

*Sygn. akt I ACa 607/16*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 3 lipca 2017 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA – Robert Obrębski*

*Sędzia SA – Beata Kozłowska*

*Sędzia SO del. – Beata Janiszewska*

*Protokolant – Sławomir Mzyk*

*po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2017 r. w Warszawie*

*na rozprawie sprawy z powództwa S. N.*

*przeciwko S. L. i Agencji (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.*

*o ochronę dóbr osobistych*

*na skutek apelacji powoda*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 8 grudnia 2015 r., sygn. akt I C 266/14*

- 1. uchyła zaskarżony wyrok w punkcie I. i II., w części dotyczącej żądania S. N. „zobowiązania Agencji (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych S. N. poprzez opublikowanie na swój koszt, na stronie głównej portalu internetowego „(...)”, w ramce o wielkości nie mniejszej niż ¼ powierzchni strony internetowej wyświetlanej na standardowym ekranie komputera o przekątnej ekranu 17 cali, standardową i czytelną wielkością liter, przez 7 kolejnych dni przy czym data początkowa publikacji przypadać będzie w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku w sprawie, oświadczenia następującej treści: „ Agencja (...) Sp. z o.o. przeprasza Pana S. N. za to, że jako administrator strony internetowej (...) dopuściła do opublikowania na stronie internetowej (...) pod artykułem (...) komentarzy naruszających dobra osobiste S. N. w szczególności bezpodstawnie sugerujących, iż S. N. jest kryminalistą. Powyższe oświadczenie publikowane jest w wyniku przegranego procesu sądowego. Agencja (...) Sp. z o.o.” - i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego,*
- 2. w pozostałym zakresie oddala apelację,*
- 3. zasądza od S. N. na rzecz S. L. kwotę 810 (osiemset dziesięć) złotych tytułem zwrotu kosztów w postępowania odwoławczego.*

*Beata Janiszewska Robert Obrębski Beata Kozłowska*

*Sygn. akt I ACa 607/16*

# UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 września 2013 r. S. N. wystąpił przeciwko Agencji (...) sp. z o.o. w W. (dalej także jako: (...) sp. z o.o. w W.) oraz przeciwko S. L. o usunięcie skutków naruszenia swych dóbr osobistych. Powód wniósł o zobowiązanie pierwszej z pozwanych do opublikowania na własny koszt, w tygodniku (...), na tytułowej stronie, w ramce o wymiarach nie mniejszych niż 10 cm x 10 cm, standardową i czytelną wielkością liter, w terminie 21 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia o następującej treści: „(...)” sp. z o.o. przeprasza Pana S. N. za to, że jako wydawca tygodnika (...), doprowadziła do naruszenia dóbr osobistych S. N. poprzez publikację w tygodniku (...) z dnia 22 kwietnia 2013 roku artykułu pod tytułem „(...)”, który bezpodstawnie sugerował, iż S. N. przyjmował korzyści majątkowe w zamian za ułatwianie prywatnej firmie uzyskiwania kontraktów z instytucjami rządowymi oraz spółkami z udziałem Skarbu Państwa. Powyższe oświadczenie publikuje się w wyniku przegranego procesu sądowego. Agencja (...) sp. z o.o.”

Z kolei żądanie przeciwko S. L. dotyczyło zobowiązania tego pozwanego do opublikowania na swój koszt, w tygodniku (...), na stronie 14, w ramce o wymiarach nie mniejszych niż 10 cm x 10 cm, standardową i czytelną wielkością liter, w terminie 21 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia o następującej treści: „S. L. przeprasza Pana S. N. za to, że jako redaktor naczelny tygodnika (...) doprowadził do naruszenia dóbr osobistych S. N. poprzez publikację, w wydaniu tygodnika (...) z dnia 22 kwietnia 2013 roku, artykułu pod tytułem „(...)”, który bezpodstawnie sugerował, iż S. N. przyjmował korzyści majątkowe w zamian za ułatwianie prywatnej firmie uzyskiwania kontraktów z instytucjami rządowymi oraz spółkami z udziałem Skarbu Państwa. Powyższe oświadczenie publikuje się w wyniku przegranego procesu sądowego. S. L.”.

Uzasadniając powyższe żądania, S. N. wskazał, że w tygodniku (...) nr (...) z 22 kwietnia 2013 roku ukazał się artykuł pod tytułem „(...)” autorstwa C. B., S. L. oraz M. M.. Artykuł ten zawierał, zdaniem powoda, „wyraźną sugestię, że S. N., jako polityk partii rządzącej oraz Minister w Rządzie RP, przyjmował korzyści finansowe (pieniądze, zegarki, opłacanie wizyt w ekskluzywnych lokalach) od prywatnych przedsiębiorców, w zamian za co ułatwiał im uzyskiwanie kontraktów w państwowych spółkach, instytucjach rządowych oraz innych podmiotach publicznych” – co naruszyło cześć, godność, dobre imię i wiarygodność publiczną S. N..

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa. Zaprzeczając, by powołany wyżej artykuł zawierał sugestię naruszających prawo zachowań powoda, pozwani stwierdzili, że S. N. dokonał subiektywnej i nieuprawnionej nadinterpretacji spornego tekstu, podczas gdy w publikacji przedstawione zostały wyłącznie niezakwestionowane przez powoda fakty. Pozwani powołali się również na brak bezprawności swego zachowania, wynikający z działania w obronie uzasadnionego interesu publicznego.

Pismem datowanym na 5 listopada 2014 roku powód rozszerzył żądanie pozwu, wnosząc o zasądzenie od obojga pozwanych kwot po 15.000 zł (z bliżej określonymi odsetkami ustawowymi) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Ponownie rozszerzając żądanie pozwu, pismem z datowanym na 19 listopada 2014 r. S. N. wniósł o zobowiązanie (...) sp. z o.o. w W. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda przez opublikowanie na koszt pozwanej, na stronie głównej portalu internetowego (...), w ramce o wielkości nie mniejszej niż 1/4 powierzchni strony internetowej wyświetlanej na standardowym ekranie komputera o przekątnej ekranu 17 cali, standardową i czytelną wielkością liter, przez 7 kolejnych dni, przy czym data początkowa publikacji przypadać będzie w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku w sprawie, oświadczenia o treści: „ Agencja (...) Sp. z o.o. przeprasza Pana S. N. za to, że jako administrator strony internetowej (...) dopuściła do opublikowania na stronie internetowej (...) pod artykułem (...) komentarzy naruszających dobra osobiste S. N., a w szczególności bezpodstawnie sugerujących, iż S. N. jest kryminalistą. Powyższe oświadczenie publikowane jest w wyniku przegranego procesu sądowego. Agencja (...) Sp. z o.o.”. W uzasadnieniu tego żądania S. N. wskazał, że zamieszczone pod w/w artykułem komentarze także naruszyły dobra osobiste powoda, co zrodziło odpowiedzialność pozwanej jako administratora i wydawcy strony internetowej (...).

Pozwani wniesli o oddalenie powództwa także w zakresie żądań zgłoszonych w pismach rozszerzających żądanie pozwu.

Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo w całości oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanych koszty zastępstwa procesowego.

Na podstawie zebranych dowodów Sąd Okręgowy ustalił, że w numerze (...) tygodnika (...) z dnia 22 kwietnia 2013 roku, na stronach od 14 do 19 został opublikowany artykuł zatytułowany „(...)”, autorstwa C. B., S. L. i M. M.. Zapowiedź artykułu na stronie tytułowej tygodnika opatrzone zdjęciem twarzy S. N. i adnotacją „(...)” Ponadto na stronie 4 tygodnika umieszczono komentarz autorstwa K. S., zastępcy redaktora naczelnego, zatytułowany (...), a nawiązujący do osoby powoda i poświęconej mu, wskazanej wyżej publikacji. Tożsamy co do tytułu i treści artykuł został także zamieszczony na stronie internetowej **www(...)**.

W publikacji tej wskazano, że S. N. bywał w luksusowym klubie (...), założonym przez właścicieli spółki (...) S.A., lecz nie płacił za siebie i nie wpisał tego do rejestru korzyści – co zostało potwierdzone przez S. N. w rozmowie z tygodnikiem (...). Wizyta w w/w klubie odbyła się na zaproszenie członka zarządu (...), A. M. (1). W artykule wskazano, że w ostatnich latach spółka ta zdobyła wiele lukratywnych kontraktów w państwowych spółkach i instytucjach rządowych: w czerwcu 2011 r., wraz z dwiema innymi spółkami, kontrakt z (...) na zarządzanie wszystkimi konferencjami w ramach polskiego przewodnictwa w Unii Europejskiej, a w latach 2010 i 2011 - dwie umowy z (...). Ponadto na jesieni 2011 r. przygotowała (...) wielką przedwyborczą kampanię partyjną „(...)”, natomiast w 2012 r. - kampanię przed turniejem Euro 2012 pod hasłem „(...)” na zlecenie (...). Podano również, że Spółka zawarła duże kontrakty z (...), (...), (...), (...), (...) (podlegającymi (...)), na łączne kwoty sięgające dziesiątków milionów złotych.

W treści artykułu wskazano, że S. N. w ostatnich latach nosił co najmniej sześć cennych, luksusowych zegarków, przy czym w wywiadzie dla (...) stwierdził, że zegarek U. otrzymał od żony, rodziny i teściów na 35 urodziny, a pozostałymi luksusowymi zegarkami „wymieniał” się z kolegami, m.in. z P. W. (1), przyjacielem wiceprezesa (...), A. M. (1). Pod artykułem zamieszczonym w wersji internetowej ukazały się nieprzychylnie dla S. N. komentarze internautów. W jednym z nich znalazły się sformułowania: „Widać, że nie tylko minister S. jest kryminalistą z (...) A może wkrótce N. dołączy..?” Tytuł oraz tezy przedmiotowego artykułu już tego samego dnia zostały przedrukowane przez niemal wszystkie media.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że wydawcą tygodnika (...) jest Agencja (...) sp. z o.o. z siedzibą w W., a S. L. jest byłym redaktorem naczelnym tygodnika. S. N. w chwili publikacji artykułu był osobą publiczną - politykiem partii (...), posłem na Sejm RP oraz (...). Po ukazaniu się artykułu powód czuł się pokrzywdzony, miał poczucie, że został uwikłany w powiązania korupcyjne, układy, zepsucie, a jego wizerunek polityczny został naruszony. Przedstawiciele innych mediów byli żywo zainteresowani S. N. i jego rodziną. W listopadzie 2013 roku S. N. złożył dymisję z funkcji (...), natomiast w styczniu 2015 roku zrzekł się mandatu posła.

Dokonawszy oceny prawnej powyższych ustaleń, Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne w całości. W ocenie Sądu, artykuł zamieszczony w tygodniku (...) nie zawierał sugestii dopuszczenia się przez powoda czynów o charakterze przestępczym lub zachowań sprzecznych z prawem. O takim odbiorze publikacji nie świadczą również komentarze czytelników, z których tylko jeden wskazywał, że powód może być wkrótce kryminalistą, co, jak zaakcentował Sąd Okręgowy, nie jest jednoznaczne ze stwierdzeniem, że nim jest.

Jednocześnie Sąd zaznaczył, że powód sam udzielił wywiadu redaktorowi tygodnika, przyznając fakt korzystania z nieformalnych przywilejów w relacjach ze spółką (...), związanych z neodpłatnym pobytem w prowadzonym przez nią klubie. Wprawdzie takie zachowanie nie stanowiło naruszenia prawa, lecz powód powinien liczyć się z negatywną oceną mediów i opinii społecznej. Wolność słowa miała bowiem w tym przypadku prymat nad prawem do prywatności, zwłaszcza że samo zdarzenie odbywało się w przestrzeni publicznej. Wprawdzie, zdaniem Sądu, mogło w tej sytuacji zrodzić się pytanie czytelników o stopień powiązania powoda z w/w spółką, lecz nie było to jednoznaczne z sugestią

istnienia takiego powiązania. Ponadto rolą prasy jest informowanie o wątpliwych (jak w ocenianym przypadku) sytuacjach.

Sąd nie podzielił stanowiska powoda o negatywnym wpływie publikacji na jego dymisję z funkcji (...), stwierdzając, że faktem powszechnie znanym jest, iż przyczyną tej dymisji było wszczęcie przeciwko powodowi postępowania karnego w związku z nieujawnieniem przez niego cennych przedmiotów w oświadczeniu majątkowym.

Zdaniem Sądu, podane informacje były prawdziwe i wiarygodne, a dziennikarze dochowali szczególnej staranności w gromadzeniu danych. W tej sytuacji, wobec prawdziwości faktów, ciężar dowodu ich intencjonalnego, tzn. wybiórczego i nierzetelnego doboru, ukierunkowanego na doprowadzenie czytelników do fałszywych wniosków, spoczywał, w ocenie Sądu Okręgowego, na powodzie, który jednak nie wykazał takich okoliczności. Ponadto autorzy publikacji działali w interesie społecznym, gdyż rolą prasy w państwie demokratycznym powinna być kontrola władzy, w tym kontrola gospodarowania pieniędzmi publicznymi. W razie wykonywania przez prywatną spółkę zadań dla instytucji publicznych czy państwowych, dziennikarz ma prawo ujawnienia informacji na temat działalności tej spółki i osoby ministra.

Oddalenie powództwa w zakresie żądania zasądzenia zadośćuczynienia Sąd uzasadnił fakultatywnym charakterem zastosowania tego środka ochrony dóbr osobistych, uznając jednocześnie, że w świetle ustalonych w sprawie okoliczności roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia wykraczało poza uprawnienia wynikające dla powoda z treści art. 23, 24 i 448 k.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 k.p.c.). Powód, jako strona przegrywająca spór, został obciążony obowiązkiem zapłaty na rzecz pozwanych wynagrodzenia profesjonalnych pełnomocników pozwanych, obliczonego zgodnie z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego udzielonego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając wyrok w części dotyczącej oddalenia powództwa o złożenie przez oboje pozwanych oświadczeń na łamach papierowego wydania tygodnika (...) oraz złożenia przez pozwaną (...) sp. z o.o. w W. bliżej określonego oświadczenia (przeproszenia) na prowadzonej przez tego wydawcę stronie internetowej www(...), a także w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Wśród zarzutów naruszenia prawa procesowego powód podniósł fakt zaniechania rozpoznania przez Sąd I instancji istoty sprawy w zakresie wskazanego wyżej żądania zobowiązania pozwanej Spółki do usunięcia skutków naruszenia wynikającego z opublikowania i utrzymywania na stronie internetowej www(...) zamieszczonych pod kwestionowanym artykułem komentarzy internautów, naruszających dobra osobiste powoda. W ocenie skarżącego, nierozpoznanie istoty sprawy przejawiało się brakiem w uzasadnieniu wyroku poświęconych temu żądaniu wywodów natury faktycznej i prawnej, ze skutkiem naruszenia art. 328 § 2 (omyłkowo podano: art. 329 § 2) k.p.c. Powód powołał się także na obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a wyrażającą się, po pierwsze, w niewszechstronnej ocenie materiału dowodowego sprawy (art. 230 w zw. z art. 233 k.p.c.), oraz, po drugie, w dopuszczeniu i przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania w charakterze świadka M. M., mimo że wniosek dowodowy w tym przedmiocie został zgłoszony prawie dwa lata po wniesieniu odpowiedzi na pozew. Zdaniem skarżącego, doprowadziło to do naruszenia art. 217 § 2 w zw. z art. 207 § 6 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, ze skutkiem uprzywilejowania strony pozwanej, zwłaszcza że, wobec niezgłoszenia przez nią wniosków o przeprowadzenie dowodów ze źródeł osobowych, strona powodowa cofnęła zgłoszone wcześniej wnioski o przesłuchanie bliżej określonych świadków.

Co dotyczy naruszenia przepisów prawa materialnego, powód wskazał na uchybienie normie wywodzonej z art. 24 k.c. przez wadliwe przyjęcie, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych S. N., gdyż kwestionowany artykuł nie zawierał sugestii podejmowania przez powoda działań sprzecznych z prawem, a ponadto, wobec spełnienia przy jego przygotowaniu zasad rzetelności dziennikarskiej i realizacji prawa dziennikarzy do informowania społeczeństwa,

artykuł „nie był bezprawny”. Natomiast z powołaniem się na niezastosowanie art. 24 k.c. w zw. z art. 38 ust. 1 u.p.p., art. 30, art. 31 ust. 1, art. 47 Konstytucji RP oraz art. 8 ust. 1 i 2 oraz art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284, dalej: Konwencja), powód zarzucił nieprzypisanie pozwanej (...) sp. z o.o. w W. odpowiedzialności mimo naruszenia dóbr osobistych powoda wskutek utrzymywania na stronie internetowej prowadzonego przez pozwaną portalu komentarzy internautów naruszających dobra osobiste powoda.

We wnioskach apelacji powód wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części, z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy, i przekazanie tego wyroku do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa i zasądzenie na rzecz powoda stosownych kosztów procesu.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się częściowo uzasadniona.

Sąd Apelacyjny podziela, zasadniczo niesporne między stronami, ustalenia faktyczne Sądu I instancji oraz dokonaną przez ten Sąd ocenę dowodów, odpowiadającą zasadom określonym w art. 233 § 1 k.p.c. Nie zachodzi więc potrzeba powtórzenia poczynionych już ustaleń (postanowienie Sądu Najwyższego z 26.04.2007 r., II CSK 18/07, Lex 966804).

Wywodom apelacji nie można odmówić słuszności w tej części, w której skarżący zarzuca dokonanie błędnej oceny treści kwestionowanego artykułu jako nienaruszającej czci powoda w różnych jej aspektach wiązanych z dobrym imieniem i wiarygodnością publiczną. Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, należało przyjąć, że do naruszenia takiego doszło przez podanie określonego zestawienia faktów, wywołującego wątpliwości co do charakteru powiązań S. N. z osobami zarządzającymi spółką (...), a w konsekwencji – co do zgodności z prawem postępowania powoda jako osoby pełniącej funkcje publiczne.

Do takiego wniosku prowadzi analiza treści publikacji, którą w skrótowym ujęciu charakteryzuje zamieszczony pod tytułem artykułu tekst: „(...)”. Wyeksponowane w ten sposób wprowadzenie nadaje samej publikacji charakterystyczny wydźwięk, wynikający z zestawienia informacji o nieodpłatnym korzystaniu przez S. N. z pobytu w drogim klubie, prowadzonym przez spółkę zawierającą intratne umowy z jednostkami ze sfery publicznej, z wiadomościami o drogich zegarkach noszonych przez powoda, a mających świadczyć o poziomie życiowego luksusu S. N. („(...)”). Informacje te zostały podsumowane stwierdzeniem o „koleżeńskich układach z biznesmenami”, które nawiązuje do specyficznej we współczesnym języku polskim negatywnej konotacji słowa „układ”, a wymowę tego zwrotu wzmacnia dodatkowo zamieszczona na okładce Tygodnika adnotacja: „(...)”.

Powyższe informacje mogły kształtować poczucie niejasnych powiązań między urzędującym ministrem oraz spółką zajmującą się m.in. obsługą medialną instytucji publicznych. Wrażenie to wzmacniały informacje o zażyłości kontaktów powoda z określonym środowiskiem biznesowym („brylowaniu w czasie „zabawy w (...)”, przyjacielskich relacjach z A. M. widocznych na (...) w K., wymianie zegarków z P. W.) oraz użyte w artykule wypowiedzi o omawianiu przez powoda „z chłopakami z (...)” „jakichś spraw przy suto zastawionym stole” (k. 21v.) i o tym, że, jak wskazano za anonimowym konkurentem spółki, „(Chłopcy z (...)) potrafią też pomóc swemu sukcesowi (...)” (k. 22). Tworzące się w związku z tym wątpliwości dobrze oddaje zamieszczony w tym samym numerze tygodnika komentarz K. S., podsumowany przypomnieniem (uznanej przez autorkę za pusty slogan) zasady, że władza musi być transparentna.

Trafne są wywody Sądu Okręgowego, że powód, korzystając z nieformalnego przywileju polegającego na nieodpłatnym pobycie w drogim klubie, mógł liczyć się z krytyką takiego postępowania, gdyż zachowanie urzędującego ministra powinno pozostawać poza wszelkimi podejrzeniami. Rzecz jednak w tym, że publikacja nie ograniczała się do wskazania opisanych wyżej działań, które same w sobie mogłyby być ewentualnie przedmiotem krytyki, lecz zestawiała je z przejawami luksusu (m.in. drogimi zegarkami noszonymi przez powoda) oraz z wyliczeniem lukratywnych kontraktów zawartych przez spółkę (...), a także splatała podsumowaniem o „układach” i „koleżeńskich układach”

powoda z biznesmenami. Czym innym jest natomiast krytyka korzystania z nieformalnych przywilejów, a czym innym budowanie na informacjach o takim korzystaniu sugestii o możliwym powiązaniu powoda, pełniącego wysoką funkcję w rządzie, z odnoszeniem przez znajomych dużych sukcesów na rynku usług świadczonych na rzecz jednostek ze sfery publicznej lub wręcz – o uzyskiwaniu przez samego powoda korzyści pozwalających na życie w luksusie.

Za niezupełnie ściśle należy przy tym uznać te motywy zaskarżonego orzeczenia, w których Sąd Okręgowy przyjął, że, wobec prawdziwości podanych w artykule faktów, to na powodzie spoczywa ciężar dowodu takiego wybiórczego i nierzetelnego ich doboru, który był intencjonalnie ukierunkowany na doprowadzenie czytelników do fałszywych wniosków. Wykładnia art. 24 § 1 k.c., dokonana z uwzględnieniem zasady rozkładu ciężaru dowodu unormowanej w art. 6 k.c., prowadzi do wniosku, że na powodzie dochodzącym ochrony swych dóbr osobistych środkami niemajątkowymi spoczywa ciężar dowodu naruszenia (istniejącego, czyli uznanego w systemie prawa oraz przysługującego powodowi) dobra osobistego. Nie jest natomiast faktem w rozumieniu art. 6 k.c., a w konsekwencji - przedmiotem dowodu, co do którego badane byłyby określone w tym przepisie konsekwencje, wskazana przez Sąd Okręgowy okoliczność wybiórczego czy nierzetelnego doboru zdarzeń opisanych w artykule. Inaczej rzecz ujmując, intencjonalność takiego doboru w publikacji prasowej nie uzyskuje statusu (odrębnego) faktu w ujęciu art. 6 k.c.

Sąd rozstrzyga, czy powód wykazał prawdziwość twierdzeń świadczących o naruszeniu jego dóbr osobistych, mając na uwadze wnioski wynikające z analizy całego materiału sprawy, w tym z ustaleń dokonanych na podstawie materiału dowodowego ocenionego zgodnie z zasadami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c. Takiej samej oceny Sąd dokonuje wówczas, gdy naruszenie czci powód wiąże nie ze stawianymi wprost zarzutami sprzecznego z prawem zachowania, lecz z przedstawienia prawdziwych faktów, insynuujących jednak możliwość podejmowania (nieokreślonych wprost) działań naruszających normy porządku prawnego. W okolicznościach sprawy powód nie wywodził naruszenia swych dóbr osobistych z informacji podanych w publikacji, w części pochodzących zresztą od samego powoda, a w części przezeń niezaprzeczonych, lecz z uderzających w jego dobre imię sugestii podejmowania zachowań, które mogły być przez czytelników odebrane jako logicznie uzasadniające czy dopełniające obraz wynikający z faktów opisanych w publikacji.

Dokonane ustalenia powinny być zatem, w ramach oceny jurydycznej, rozważone przez Sąd Okręgowy w pierwszym rzędzie pod kątem ustalenia, czy świadczą o naruszeniu dóbr osobistych powoda, a w razie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie – czy pozwani sprostali ciężarowi dowodu faktów, z których należy wnosić, że naruszenie to nie było bezprawne. Wskazywana natomiast przez Sąd Okręgowy intencjonalność, wybiórczość czy nierzetelność doboru przytoczonych w artykule zdarzeń winna być oceniana w kontekście faktu (art. 6 k.c.) naruszenia czci powoda insynuowaniem podejmowania przez niego zachowań sprzecznych z normami porządku prawnego.

Właśnie w powołanej ostatnio kwestii należy, odmiennie od stanowiska Sądu Okręgowego, uznać, że opisane uprzednio zestawienie informacji skłaniało do postawienia pytania o charakter relacji powoda z bliżej określoną sferą biznesu lub wręcz o istnienie powiązań mogących rodzić wątpliwości co do ukształtowania się korzystnych dla spółki uwarunkowań dostępu do zleceń finansowanych ze środków publicznych. Artykuł tworzył podstawy do takiego wnioskowania, a to oznacza, że, podając w wątpliwość wykonywanie przez powoda w sposób nieposzlakowany istotnych zadań w sferze działalności Państwa, naruszał cześć S. N.: jego dobre imię i wiarygodność w ramach pełnionych funkcji publicznych.

Potwierdzeniem takiego odbioru artykułu była silna medialna i społeczna reakcja na podane w nim fakty, przejawiająca się w nagłośnieniu zawartych w publikacji treści oraz w formułowaniu pytań o podłoże opisanych zachowań powoda w kontaktach ze sferą biznesu. Za zdecydowanie zbyt wąsko ujęte, a w konsekwencji nieadekwatne do okoliczności sprawy, trzeba więc uznać stwierdzenie przez Sąd Okręgowy, że o dopuszczeniu się przez powoda czynów sprzecznych z prawem nie świadczą zawarte pod artykułem (w wersji internetowej) komentarze czytelników, gdyż tylko w jednym z nich podano, że powód może być wkrótce kryminalistą, co jednak nie jest tożsame z uznaniem go za kryminalistę.

Badanie oddźwięku opublikowanego tekstu powinno uwzględniać szersze spektrum okoliczności, w tym m.in. zawiadomienie Prokuratury Okręgowej w W. o możliwości popełnienia przez powoda przestępstwa przyjęcia korzyści majątkowej oraz licznie przytoczone w sprawie komentarze o krytycznym wydźwięku dotyczącym powoda jako członka ugrupowania politycznego, do którego należał. Dopiero bowiem z tej perspektywy możliwa była ocena rzeczywistego zakresu następstw wywołanych przez kwestionowaną publikację w sposobie postrzegania powoda jako polityka partii rządzącej, posła i ministra rządu. Oceny tej nie zmienia fakt, że Prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa w sprawie (postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa, k. 90 i nast.), obszernie argumentując, iż przyjęcie opisanej w zawiadomieniu korzyści majątkowej lub osobistej „w postaci nieodpłatnego wejścia i przebywania w klubie (...) (...) oraz możliwości nieodpłatnej konsumpcji napojów” nie wyczerpuje ustawowych znamion czynu zabronionego (art. 228 § 1 k.k. i art. 229 § 1 k.k.).

Ostatecznie jednak odmienne, od przyjętego w zaskarżonym wyroku, stanowisko w kwestii naruszenia dóbr osobistych (czci) powoda nie przemawiało za zasadnością zgłoszonego w apelacji zarzutu naruszenia normy wynikającej z art. 24 § 1 k.c.

Sąd I instancji trafnie wskazał, że badanie, czy zaistniały okoliczności uchylające bezprawność naruszenia dobra osobistego, staje się aktualne dopiero w razie wykazania, że doszło do naruszenia dobra osobistego. Mimo jednak (niepodzielonego przez Sąd Apelacyjny) uznania, że takie naruszenie w odniesieniu do S. N. nie miało miejsca, gdyż artykuł nie zawierał sugestii dopuszczania się przez powoda zachowań sprzecznych z prawem, w motywach zaskarżonego orzeczenia rozważono również ten aspekt sprawy, który wiązał się z brakiem bezprawności naruszenia. Spełnienie tej przesłanki, określonej w art. 24 § 1 in fine k.c., Sąd I instancji wiązał z faktem działania w celu realizacji interesu publicznego oraz z zachowaniem przez autorów artykułu szczególnej staranności w przygotowaniu publikacji.

Stanowisko w tej kwestii należy podzielić. Przytoczone w artykule okoliczności nie zostały zakwestionowane przez powoda. Jak uprzednio wskazano, w części podał je sam S. N.. Rolą prasy, w sposób pogłębiony, na tle licznych aktów prawnych rozważoną przez Sąd Okręgowy, jest informowanie o istotnych społecznie wydarzeniach, a prawem obywateli - uzyskiwanie wiadomości pozwalających na kształtowanie swej wiedzy i światopoglądu oraz dokonywanie własnej oceny zjawisk otaczającej ich rzeczywistości społecznej. Dobór informacji spowodował wprawdzie dotyczące powoda i dotkliwe dlań reakcje świadczące o wątpliwościach co do motywów podejmowanych zachowań. Jednak nie sposób pominąć, że dziennikarze podali zgodne z prawdą wiadomości i to one właśnie stanowiły podstawę formułowanych zastrzeżeń oraz oczekiwania wyjaśnienia przez S. N. swych relacji z podmiotem gospodarczym prowadzącym działalność m.in. w sferze usług dla jednostek państwowych. Powód własnym zachowaniem dał asumpt do stawiania pytań o charakter i podłoże tych powiązań: pytań uzasadnionych i aktualnych zwłaszcza na tle silnego, funkcjonującego w społeczeństwie przekonania o konieczności realizowania – niebędącej pustym sloganem – zasady transparentności władzy. Powstające wątpliwości sam powód wzmocnił także stwierdzeniem, że niektóre z uzyskiwanych korzyści nie zostały wpisane do oświadczenia majątkowego. W świetle powyższego stanowiska zarzut naruszenia normy wynikającej z art. 24 § 1 k.c. nie może być uznany za trafny.

Zainteresowanie dziennikarzy należy uznać za uzasadnione w świetle publicznych zadań prasy, gdyż społeczeństwo ma prawo wiedzieć, czym zajmują się politycy. Natomiast negatywny dla powoda wydźwięk publikacji, pozostający w sferze opinii o polityce, trzeba ocenić jako mieszczący się w granicach - ujmowanego szerzej w przypadku osób publicznych - prawa do krytyki. Przedstawione w artykule sytuacje zostały opisane po podjęciu przez dziennikarzy szeregu czynności zmierzających do uzyskania i wykorzystania materiału prasowego, co świadczy o dołożeniu szczególnej staranności i rzetelności, w obszarze tzw. prasowych naruszeń dóbr osobistych uznawanej za przesłankę uchylającą bezprawność naruszenia (art. 24 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 i art. 1 Prawa prasowego). W analizowanym obecnie zakresie, odnoszącym się do skierowanego do obojga pozwanych żądania przeproszenia powoda na łamach tygodnika (...), apelacja okazała się więc niezasadna, co, stosownie do art. 385 k.p.c., przemawiało za jej oddaleniem.

Wbrew zarzutom apelacji, nie można przy tym uznać, że, przeprowadzając dowód z przesłuchania współautora tekstu, M. M. (k. 350-352), na okoliczność sposobu pracy nad przygotowaniem artykułu, Sąd I instancji dopuścił się naruszenia powołanych uprzednio przepisów art. 217 § 2 w zw. z art. 207 § 6 i art. 227 k.p.c. w zw. z art.

45 ust. 1 Konstytucji RP. Uwzględnienie w niniejszej sprawie wniosku dowodowego pozwanej (...) sp. z o.o. w W., mimo zgłoszenia tego wniosku na późniejszym etapie postępowania, nie powodowało uchybienia normom prawa procesowego, wśród których zasadą pozostaje wysłowiona w art. 217 § 1 k.p.c. możliwość zgłaszania takich wniosków aż do zamknięcia rozprawy. Jednocześnie natomiast, wbrew stanowisku skarżącego, kwestionowany wniosek dowodowy nie powinien być oceniony jako spóźniony.

W sprawach o ochronę dóbr osobistych charakterystyczne jest, że potrzeba zgłaszania wniosków dowodowych na okoliczność braku bezprawności naruszenia może aktualizować się dopiero w toku postępowania, gdyż celowość dowodzenia tego faktu pojawia się zasadniczo wówczas, gdy uprzednio wykazane zostanie, że doszło do naruszenia dobra osobistego. Wprawdzie sekwencyjności aktualizowania się ciężaru dowodzenia (w znaczeniu formalnym, art. 232 zd. 1 w zw. z art. 227 k.p.c.), traktowanego jako następstwo rozkładu ciężaru udowodnienia faktów w ujęciu materialnym (art. 6 k.c.), nie należy utożsamiać z koniecznością uwzględniania przez Sąd wniosków dowodowych zgłaszanych w dowolnym stadium postępowania, gdyż takiemu stanowisku przeczyłyby zasady unormowane w art. 217 ust. 2 i 3 k.p.c. oraz z art. 207 § 6 k.p.c. Jednak, mając na uwadze wskazaną wyżej sekwencyjność, a także dynamikę postępowania dowodowego i konieczność bieżącego rozważania przez Sąd wyników tego postępowania oraz odnoszenia ich do istniejącego w danej sprawie rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), należy pozostawić Sądowi stosownie dużą swobodę w ocenie, czy wniosek zgłoszony na określonym etapie postępowania dowodowego powinien być uznany za spóźniony.

Sąd I instancji nie przekroczył granic tej swobody, wyznaczanych m.in. zasadą równości stron w postępowaniu sądowym. Nie można w szczególności podzielić zgłoszonego w apelacji zarzutu naruszenia zasady sprawiedliwego procesu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), motywowanego przez powoda wskazaniem, że Sąd uwzględnił wniosek dowodowy pozwanej po tym, jak powód cofnął zgłoszone uprzednio wnioski dowodowe, gdyż miał na uwadze wynikający z art. 24 § 1 k.c. rozkład ciężaru dowodu faktów oraz brak inicjatywy dowodowej pozwanych. Po pierwsze bowiem, ze sformułowanych w związku z tymi wnioskami tez dowodowych wynika, że same wnioski były zgłoszone na okoliczności mające świadczyć o naruszeniu dóbr osobistych S. N.. Udowodnienie tej okoliczności obarczało powoda, a nie pozwanych, toteż brak ich inicjatywy dowodowej trudno uznać za pozostający w związku z cofnięciem w/w wniosków przez powoda. Po drugie, po uwzględnieniu kwestionowanego obecnie wniosku dowodowego pozwanej (...) spółki z o.o. w W., powód, w nowej sytuacji procesowej, nie zgłosił ponownie cofniętych wcześniej wniosków. Tymczasem dopiero w takiej sytuacji można byłoby, stosownie do zajętego wówczas stanowiska Sądu I instancji, czynić ewentualnie przedmiotem zarzutu nierówne traktowanie stron w postępowaniu sądowym.

Apelacja okazała się natomiast zasadna w tej części, w której odnosiła się do nierozpoznania przez Sąd I instancji istoty sprawy w zakresie skierowanego przeciwko (...) spółce z o.o. w W. żądania usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda przez opublikowanie bliżej określonego oświadczenia na stronie głównej portalu internetowego www(...). Trafne są wywody apelacji dotyczące poprzestania przez Sąd Okręgowy na przytoczeniu tego żądania, z zaniechaniem jednak dokonania jego oceny prawnej. Odmiennego stanowiska nie uzasadnia objęcie rozstrzygnięciem wszystkich zgłoszonych żądań, odzwierciedlone w sentencji wyroku oddalającego powództwo „w całości”. Nie można w szczególności przyjąć, by o rozpoznaniu istoty sprawy w zakresie określonego wyżej żądania świadczyły rozważania Sądu poświęcone zasadności domagania się przez powoda przeproszenia na łamach papierowego wydania tygodnika (...). Omawiane bowiem obecnie roszczenie, zgłoszone w piśmie rozszerzającym (po raz drugi) żądanie pozwu, należy uznać za wynikające z odrębnego zdarzenia prawnego w postaci dopuszczenia do opublikowania na stronie internetowej www(...) komentarzy internautów naruszających, jak twierdził powód, jego dobra osobiste. W konsekwencji, w odniesieniu do tego konkretnie roszczenia procesowego konieczne było zbadanie jego podstawy faktycznej i prawnej, a także ocena adekwatności zastosowania żadanego środka niemajątkowej ochrony dóbr osobistych jako odpowiedniego w okolicznościach sprawy instrumentu usunięcia skutków doznanego naruszenia.

Sąd Okręgowy ocenił wprawdzie, w nawiązaniu do treści komentarza pod internetową wersją artykułu („Widać, że nie tylko minister S. jest kryminalistą z (...) A może wkrótce N. dołączy..?”), że z cytowanej notki nie wynika, iż powód jest kryminalistą. Jednak to spostrzeżenie Sądu nie może być uznane za rozstrzygnięcie o istocie analizowanego obecnie żądania. Zostało ono bowiem przywołane jedynie w kontekście stwierdzenia, że komentarze czytelników



nie świadczą, wbrew tezom powoda, o przypisywaniu mu popełnienia przestępstwa, co miałyby, rzekomo, oznaczać, że powód, powołując się na naruszenie swej czci, opiera się jedynie na subiektywnym odbiorze tekstu publikacji, nieznajdującym odzwierciedlenia w obiektywnym postrzeganiu zaistniałej sytuacji, którego probierzem miałyby stać się treść komentarzy internautów. Wywody Sądu w tym punkcie nie zmierzały natomiast do wyjaśnienia, że komentarze nie powodowały naruszenia dóbr osobistych powoda, toteż takiego naruszającego wymiaru nie można również wiązać z zachowaniem pozwanej, która umożliwiła ich umieszczenie na prowadzonym przez siebie portalu. Takiej oceny Sąd Okręgowy nie dokonał, pomijając w analizowanym obecnie zakresie rozpoznanie istoty zgłoszonego przez powoda żądania.

Sformułowany zatem w apelacji zarzut niezastosowania art. 24 k.c. w zw. z art. 38 ust. 1 u.p.p., art. 30, art. 31 ust. 1, art. 47 Konstytucji RP oraz art. 8 ust. 1 i 2 oraz art. 10 ust. 2 Konwencji wypada uznać za co najmniej przedwczesny. Kwestia ta będzie bowiem przedmiotem badania Sądu Okręgowego przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Natomiast w jej obecnym stanie należy wskazać, że administrowanie portalem internetowym nie wyklucza przypisania także administratorowi odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych podmiotu, którego dotyczą komentarze zamieszczane przez internautów. Kształtujące się aktualnie kierunki wykładni art. 14 i art. 15 ustawy z 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 1219 ze zm.), dokonywanej z uwzględnieniem zasad ochrony dóbr osobistych, wynikających z krajowego porządku prawnego, w tym przepisów Kodeksu cywilnego (art. 23 i nast. k.c.), czynią uzasadnionym stwierdzenie, że także administrator może być w pewnych okolicznościach uznany za sprawcę naruszenia dobra osobistego (zob. wyrok SN z 30.9.2016 r., I CSK 598/15, niepubl.). Stanowisko to odpowiada tendencjom wynikającym z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (zob. wyrok ETPCz z 10 października 2013 r. w sprawie Delfi AS v. Estonii, nr 64569/09 oraz wyrok Wielkiej Izby ETPCz z dnia 16 czerwca 2015 r. w sprawie j.w.). Wobec zatem nierozpoznania istoty sprawy, zaskarżony wyrok w analizowanym obecnie zakresie podlegał, w punktach I i II, uchyleniu na podstawie art. 386 § 4 k.c.

Nieskuteczność apelacji powoda w odniesieniu do rozstrzygnięcia dotyczącego S. L. przemawiała za zasądzeniem od powoda na rzecz tego pozwanego, jako wygrywającego spór, poniesionych przez pozwanego kosztów zastępstwa adwokackiego przed Sądem II instancji (art. 98 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego udzielonego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.). Natomiast, wobec uchylecia zaskarżonego wyroku w opisywanej uprzednio, bliżej określonej części, obejmującej rozstrzygnięcie o żądaniu skierowanym wyłącznie przeciwko (...) spółce z o.o. w W., uzasadnione było pozostawienie Sądowi Okręgowemu, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, rozstrzygnięcia o kosztach instancji odwoławczej (art. 108 § 2 k.p.c.).

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji wyroku.